

O Koperniku z przymrużeniem oka

Muzeum Warmii i Mazur w Olsztynie przygotowało spektakl teatralny, którego wielki astronom będzie bohaterem.

Ale tym razem nie jako poważny naukowiec, duchowny i urzędnik kościelny, lecz człowiek z krwi i kości.

TOMASZ KURS

Premierowy spektakl będzie można zobaczyć już w najbliższą sobotę o godz. 20 na dziedzińcu olsztyńskiego zamku. Miejsce i czas nie są przypadkowe, bo w tym roku minie 500 lat od przybycia Kopernika do Olsztyna. Spędził on tutaj nie tylko kilka lat życia, ale prowadził także obserwacje nieba. Pamiątką tego jest tablica astronomiczna wykonana jego ręką, która zachowała się na zamkowym krużganku.

Muzeum Warmii i Mazur postanowiło wykorzystać związki tego miejsca z uczonym i stąd pomysł spektaklu „Poranek pana Mikołaja”. - W lekko satyrycznym ujęciu pokazuje dzień z życia Kopernika. Specjalnie dla nas został napisany scenariusz i uszyte kostiumy - mówi Elżbieta Jelińska, dyrektor MWiM. - Temu przedsięwzięciu przyświeca hasło „Zanim Kopernik stał się pomnikiem”. Chcieliśmy pokazać, że szcycimy się nim, ale postanowiliśmy pokazać uczonego z trochę innej strony, trochę na luzie. Mamy nadzieję, że spopularyzujemy w ten sposób zamek jako miejsce, w którym przebywał i pracował.

Konwencja przedstawienia właśnie taka będzie - z dystansem i humorem. - Spektakl jest farsowy, ale oparty na prawdziwych zdarzeniach. Przedstawia początek dnia, kiedy Kopernik wstaje po trudnym wieczorze i od razu spada na niego masa problemów, przychodzą interesanci. Scenarzysta wrzucił wszystko do jednego worka. Jest więc i taksa chlebowa, i obserwacje nieba - wyjaśnia Agata Skowrońska-Kartve-

lishvili, reżyserka pochodząca z Olsztyna, a pracująca obecnie we Wrocławiu.

Będzie zatem dysputa z natrętnym sołtysiem, przekomarzanie z gospodynią i sługą. Szybko okaże się także, że życie administratora dóbr kościelnych nie było sielanką, a problemy do rozwiązania są o wiele bardziej przyziemne niż to, co się dzieje na niebie.

W przedstawieniu biorą udział świetni aktorzy Teatru im. Jaracza w Olsztynie. Kopernika zagra Marcin Kiszluk. - Nie podchodzę do tej roli niczym do pomnika, traktuję raczej jako fajną zabawę - tłumaczy.

Marian Czarkowski, dotychczas etatowy odtwórca postaci Kopernika na zamku, tym razem wcieli się w kilka ról po kolei i będzie przysparzał uczonemu zmartwień, m.in. jako sołtys. Zagrają także Alicja Kochańska i Grzegorz Jurkiewicz.

Oczywiście trzeba być ostrożnym w tym odbrazowaniu uczonego. Wystarczy przypomnieć, że włożenie Kopernikowi beretu Che Guevary - co kilka lat temu zrobili urzędnicy starostwa powiatowego w Olsztynie zaj-

mujący się promocją - nie wszystkim przypadło do gustu. Autorzy spektaklu mają jednak nadzieję, że w tym przypadku publiczność polubi boha-

500

lat

minie w listopadzie od dnia, gdy Mikołaj Kopernik został administratorem dóbr kościelnych na Warmii i osiadł w Olsztynie na dłużej

tera, a dzięki ekspresji aktorów i specyficznej formule uda się im dotrzeć do widza lepiej, niż uczyniłby to nawet najlepszy naukowy wykład.

Prawdopodobnie przedstawienie zobaczymy także w listopadzie, kiedy minie dokładnie 500 lat od dnia, gdy Kopernik przyjechał do Olsztyna. Warto przy tym jednak pamiętać, że Kopernik przybył do Olsztyna już w sylwestra roku 1510. Olsztyn świętuje teraz jego kolejną wizytę, po której osiadł na dłużej i rozpoczął pełnienie funkcji administratora kapituły warmińskiej.

Spektakl został zrealizowany głównie w oparciu o fundusze muzeum oraz samorządu województwa. - Zbieraliśmy też pieniądze na platformie internetowej „Polak potrafi”. Otrzymaliśmy więcej niż zakładane 6 tys. zł. Jesteśmy bardzo zadowoleni i zaskoczeni życzliwością ludzi. W sumie były to kilkadziesiąt osób i firm, a wpłaty wynosiły od złotówki do tysiąca złotych - mówi Elżbieta Jelińska. - Dlatego niewykluczone, że po podobne wsparcie będziemy sięgali częściej. ●

Zdjęcia i film z próby przedstawienia można zobaczyć na stronie

olsztyn.wyborcza.pl